

# GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I szej p.

Listy należy frankować. — Reklamacje  
otwarte wolne od opłaty.  
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18

ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄ-  
TECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI:  
WOJCIECH BARANOWSKI  
i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30. —  
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

## Zagadkowe oblicze 1932 r.

Gdyby pod artykułem tym widniał jeden z licznych dzisiaj pomysłów podpisów, jak np. „Ben Ali Buia — profesor nauk hermetycznych”, — nawet gdyby było powszechnie wiadomem, że znakomitość ta wywodzi się bezpośrednio z Jampola czy Kołomyj, „Gazeta Lwowska” mogłaby spokojnie bić podwójny nakład numeru zawierającego taki skarb publicystyczny, nie obawiając się, że będzie on zlekceważony przez publiczność. Rysem bowiem charakterystycznym specjalny stan ducha cywilizowanej ludzkości w dobie dzisiejszej jest ucieczka w świat zjawisk, przesłanek i natchnień nadprzyrodzonych, w którym to świecie falangi wszelakich wróżów, bazarzy i renomowanych oszustów odpowiadają wszystkim i każdemu z osobna na pytania: „co było, co będzie i co być może”, zarówno w zakresie osobistych losów jednostek, jakoteż, gdy chodzi o losy narodów, kontynentów i wreszcie ludzkości całej.

Zważywszy, że sugestia wszelakich znakomitości podwazyja autorytet Kościoła i nauki, wypada stwierdzić, iż ludzkość europejska od dawnych czasów nie znajdowała się pod podobnie silnym wpływem szarlatanerii, która tylko dzięki temu, że nie jest zorganizowana, może być lekceważona.

Na szczęście w całym tym, niewątpliwie wielce ryzykownym, procesie niema momentu świadomości. Ludzkość wyraża w ten szczególny sposób wotum nieufności oficjalnej wiedzy, służącej organizacji życia społecznego nie z uplanowanej złośliwości, lecz w rozpacz doznanej zawodu. Wiedza ta zawiodła. Stoi ona bezradna wobec zrewolucjonizowanego nurtu życia. Wbrew stale powtarzającym się zapowiedziom polityków i uczonych ekonomistów ilość cierpień ludzkości nieustannie wzrasta. Równocześnie atmosfera niepewności jutra, zagęszczając się stopniowo, pochłania resztki wiary i wszelkiej nadziei — na dnie dusz olbrzymich mas ludzkich czai się głuchy bunt przeciw rzeczywistości, trująca psychologia rezgnacji: „niech się dzieje co chce, byle się to raz skończyło”.

Możnaby sformułować przypuszczenie, że dla znacznej już bardzo części społeczności europejskiej dwie doniedawna okropności: wojna i bolszewizm stają się stopniowo coraz mniej straszne od beznadziejności obecnego stanu rzeczy. Potrzeba ruszenia z martwego punktu tragicznej niedoli gotowa się stać w najbliższym już okresie czasu niepowstrzymanym imperatywem dla udręczonej duszy ludzkiej. A wówczas nie wołajmy o rozsądek i zastanowienie. Żywiol nie wysłucha perswazyj.

Nie chcę przez to powiedzieć nic więcej niż napisałem, zwłaszcza nie pragnę budzić i podsycać myśli złowieszczych. Nie jestem przecież „profesorem wiedzy tajemnej”, — nie wróżę. Lecz też nie mogę uniknąć obowiązku stwierdzenia, że stajemy na progu roku nowego z dziwnie

małym bagażem entuzjazmu.

Cóż go pochłania i niszczy?

Zaiste nie zjawisko masowego bezrobocia, nie kryzysy ekonomiczne i trudności polityczne, lecz przyczyna tych zjawisk bolesnych, — tragiczne poplątanie pojęć, z którego jeśli się nie poczęły to przynajmniej zaczerpnęły fatalnego rozpędu rozwoju, te groźne symptomy naszej doby historycznej, a które to poplątanie trwając, a nawet pogłębiając się jeszcze, nadaje tym symptomom charakter zwiastunów nieocfioniej katastrofy. Bezrobocie i kryzysy nie trwożyłyby nas tak głęboko, gdy-

byśmy mieli realne podstawy wierzyć w ich przejściowość, w ramach istniejącego porządku rzeczy na tym świecie. Lecz podstaw tych jeszcze nie wiadać na scenie rzeczywistości.

Dlaczego?

Opinia ulicy a nawet elity gotowa jest upatrywać przyczynę w wątpliwości współczesnej wiedzy ekonomicznej. Wszyscy już dzisiaj widzą trójkąt absurdu ekonomicznego, zamykającego tajemnicę tragedji: w jednym jego kącie leżą stopy produktów, gnijących z braku nabywców; w drugim miliony głodujących bezrobotnych, którzyby je mogli i pragnę spożywać; w trzecim nieużyteczne, wyłączone z proce-

sów produkcyjnych pieniądze, środki wymiany usług na towary. I najęksi ekonomisci naszych czasów zdają się nie wiedzieć co począć, by bezużyteczny pieniądz przez procesy produkcyjne dostał się do rąk dzisiejszych bezrobotnych, likwidując za ich pośrednictwem lub przynajmniej wielce łagodząc kryzys nadprodukcji.

Lecz czyż rzeczywistość ekonomiczna tu winna? Wydaje mi się, że czas już rehabilitować tych nieszczęśliwych i to nie dla mało tu przydatnej miłości bliźniego, ile dla właściwej oceny przyczyn nieszczęścia. Nie byłoby bowiem nic łatwiejszego (Ciąg dalszy na str. 2.)

### Z ostatniej chwili.

## Ofensywa japońska w Mandżurji.

Moskwa, 2 stycznia. (PAT.) Wedle doniesień prasy sowieckiej, akcja japońska przeciwko Czin-Czou rozwija się dalej pomyślnie. Japończycy opanowali już miasta Goubantsy, Da-Gu-Czan, Pan-Szan i Inkou oraz szereg ważniejszych punktów strategicznych

w rejonie kolei mukdeńsko-pekińskiej. Wedle obliczeń sowieckich, Japończycy zgromadzili w południowej Mandżurji 40.000 armię, rozporządzającą wszystkimi rodzajami broni.

Tokio, 2 stycznia. (PAT.) Wedle doniesień Reutera, awangardy japoń-

ski wkroczyły do Czin-Czou dziś o godzinie 6 rano. Jak przewidują, większe oddziały wojskowe wkroczą do miasta w dniu jutrzejszym.

Moskwa, 2 stycznia. Wedle doniesień prasy sowieckiej, dnia 1 stycznia miała być podniesiona w całej Mandżurji nowa flaga narodowa o kolorach czerwonym, żółtym i niebieskim. Barwy te stanowią symbol jedności pomiędzy trzema głównymi narodowościami, zamieszkującymi Mandżurję, a mianowicie Mongołami, Mandżurami i Koreańczykami. Nowy sztandar ma również stanowić symbol państwowy niezależnego państwa mandżurskiego, którego utworzenie oczekiwane jest w najbliższym czasie.

## Co przyniesie rok 1932?

### Odpowiedź Ministra Spraw Zagr. Zaleskiego.

Wiedeń, 2 stycznia. (PAT.) „N. Fr. Presse” drukuje odpowiedź polskiego Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego na zapytanie, co przyniesie rok 1932. Wszyscy ludzie, ożywni dobrą wolą, oświadczą Minister, we wszystkich państwach oczekują gorąco sukcesu pierwszej światowej konferencji rozbrojeniowej, która ma być znamienym krokiem naprzód na drodze do pokoju powszechnego. Wszyscy muszą sobie zdawać sprawę z tego, że sukces konferencji będzie zapewniony tylko wtedy, jeżeli poszczególne narody będą posiadały gwarancję, iż zgoda wyrażona przez nie na rozbrojenie nie będzie zagrażała ich własnemu bez-

pieczeństwu. Dlatego też z jednej strony jest obowiązkiem międzynarodowym znalezienie praktycznych i skutecznych środków zapewnienia tego bezpieczeństwa, a z drugiej strony unikanie wszystkiego, co mogłoby się przyczynić do siania nieufności w stosunkach międzynarodowych. Urzeczywistnienie rozbrojenia moralnego, zgodnie z propozycją, zgłoszoną przez Rząd polski na ostatniej sesji Ligi Narodów i zorganizowanie systemu wzajemnej pomocy przeciw przypuszczalnemu napastnikowi, byłoby, moim zdaniem, — kończy Minister — najlepszą gwarancją powodzenia nadchodzącej konferencji.

## Sytuacja w Indiach zaostrza się.

Bombaj, 2 stycznia. (PAT.) Gandhi przesłał do wicekróla depezę donoszącą, że prowizorycznie zarządzone zostało rozpoczęcie biernego oporu. Jednakże, jeżeli wicekról uważa za wskazane odbyć z nim konferencję, akcja biernego oporu może zostać zawieszona w tej nadziei, że konferencja z wicekrólem może doprowadzić do zaniechania akcji. Plan, z jakim występuje kongres, przewiduje energiczny bojkot towarów brytyjskich,

powstrzymanie się od płacenia podatków i nie dawanie posłuchu specjalnym rozporządzeniom rządowym.

Bombaj, 2 stycznia. (PAT.) Komitet kongresu panindyjskiego przyjął rezolucję, upoważniającą przewodniczącego kongresu do mianowania swego zastępcy na wypadek ewentualnego aresztowania przewodniczącego kongresu. Rezolucja wzywa pozatem do bojkotu instytucji rządowych, jak telegraf, sądy i t. d.

## Liczba bezrobotnych we Francji.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) Wedle ogłoszonych dziś danych oficjalnych, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych we Francji wynosiła 26 grudnia 1931 147.000, z czego 27.000 kobiet. W tygodniu poprzednim liczba bezrobot-

nych wynosiła 131.000. W grudniu 1930 ilość zarejestrowanych bezrobotnych nie przekraczała 12.000. W samym Paryżu ilość bezrobotnych dochodzi obecnie do 50.000 osób, wobec 45.000 w tygodniu poprzednim.

### Marszałek Piłsudski na Zamku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. W dniu dzisiejszym o godzinie 1-szej w południe Marszałek Piłsudski udał się na Zamek. Został przyjęty przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencja trwała przeszło godzinę.

### Wiceminister Skarbu komisarzem rządowym Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 stycznia. Wiceminister Skarbu p. A. Koc — jak to zapowiadaliśmy ostatnio — został mianowany Komisarzem rządowym w Banku Polskim i zgodnie z nowym statutem Banku, członkiem Rady Nadzorczej.

### Budżet miasta Paryża.

Paryż, 2 stycznia. (PAT.) Budżet miasta Paryża na rok 1932 przewiduje dochody w wysokości 4.024,134.000 franków, wydatki w wysokości — 3.990,937.000 franków.

# Nowy Rok na Zamku i w Belwederze.

jak „skompromitować“ naukę medycyny, żądając od najtęższych nawet lekarzy, by wyleczyli z przekrwienia mózgu pacjenta stojącego stale na głowie.

Ze świąt stoi na głowie — to chyba zaczynają widzieć — i zwłaszcza czuć wszyscy.

Wyrażnemu ustaleniu tego faktu stoi na przeszkodzie drobne nieporozumienie, polegające na przyjęciu na ogół przez ludzką cywilizowaną jako pewnika przypuszczenia, że w r. 1918 częściowo, a w 1920 ostatecznie zakończona została wojna europejska z udziałem w niej St. Zjednoczonych. Rzeczywiście zawarto wiele traktatów podstawowych i uzupełniających, podpisano niebawem mnóstwo paktów, umów i dezyderatów, wygłoszono fantastyczną ilość formuł i frazesów pacyfistycznych, — w sumie będących, zwłaszcza jeśli chodzi o traktaty z lat 1919, 1920 i 1921, cennym podsumowaniem w owym okresie ujawnionych rezultatów wojny, lecz bynajmniej nie kładących jej kresu, oczywiście pod względem treści.

Wojna trwa, szanowni państwo. To złudzenie mówić o cztero czy — jak dla nas — sześciolatej wielkiej wojnie narodów. Siedmnaście i pół lat, licząc do dnia dzisiejszego, trwają straszliwe zapasy wszystkich narodów obydwu białych kontynentów, w częściowo płynnych układach przemyśrz, związków i koalicji.

Od fatalnego gordyjskiego węzła odszkodowań i długów wojennych, poprzez szaleństwo narodu niecierpliwego na tle pragnień odwetowych i zagalopowanie się St. Zjednoczonych w dążeniu do hegemonii nad światem, kształtowała się gwałtownie we wszystkich narodach psychologia nieustannego zagrożenia, stwarzająca w dziedzinie polityki platformę dla prosperowania instynktów szowinistycznych pod płaszczykiem nacjonalizmu, a gospodarczo znajdującą ostateczny wyraz w hasle „samowystarczalności“, wyrażającym dążenie do izolacji wszystkich państw wobec wszystkich i unicestwienie zjawiska wymiany towarów i usług.

W okresie istnienia tak patetycznych symboli solidarności międzynarodowej jak Liga Narodów, poczucie wspólnoty ludzkości doznało bezprzykładnego w dziejach nowożytnych ograniczenia. Siłą kierującą dzisiejszą polityką mocarstw jest egoizm, a jedynie skutecznym środkiem działania — szantaż. O moralności i rozumie nawet wspominać się boję — nie chce być wyśmiany.

Czegóż w tych warunkach, w klimacie tak okropnym, dokazać może geniusz ekonomiczny? Nie łudźmy się — świata dzisiejszego nie zbawią ekonomieści.

Zbawić go mogą tylko moralieści, — gnębi nas bowiem kryzys norm etycznych życia społecznego we wszystkich skalach i wymiarach, głównie oczywiście w skali międzynarodowej. Albowiem niema poczucia bezpieczeństwa, gdzie człowiek nie może ufać człowiekowi, a w konsekwencji niema ani rozumnej polityki ani sensownej ekonomiki bez ufności między ludźmi.

Oto dlaczego, — doceniając skromność mego posterunku obserwacyjnego, pozbawionego wszelkiego oficjalnego autorytetu, — ważę się na twierdzenie, że rok 1932 nie przyniesie nam niczego dobrego, jeśli nie zostaną przedsięwzięte w życiu międzynarodowym radykalne środki w dziedzinie rozbrojenia moralnego, stopniowego przywracania poczucia bezpieczeństwa i ufności między narodami.

Wymagać to będzie wielkich ofiar od wszystkich, od największych — największych. Tak. Lecz znacznie większe ofiary pochłania trwająca wojna, w której jedynymi zwycięzcami są już, a będą w coraz szerszym zakresie — głód i zniszczenie.

Wojciech Stpicyński.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.) Zgodnie z przyjętym zwyczajem p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował życzenia z okazji Nowego Roku 1932 w Zamku Królewskim.

O godz. 10 złożyli życzenia członkowie Domu Cywilnego, Wojskowego i protokołu dyplomatycznego.

O godz. 10.30 Prezes Rady Ministrów Prystor w otoczeniu członków Rządu udał się na Zamek i został przyjęty przez P. Prezydenta. Wkrótce potem P. Prezydent w otoczeniu członków Rządu, kancelarii cywilnej, gabinetu wojskowego i protokołu dyplomatycznego udał się do kaplicy zamkowej, gdzie ks. kapelan Bojanek odprawił Mszę św. Po zakończeniu cere-

monji religijnej P. Prezydent udał się do sali marmutowej, gdzie przyjął kolejno na osobnych audjencjach J. E. ks. Kardynała Kakowskiego, Marszałka Sejmu i Senatu, Prezesa N. I. K. dr. Krzemińskiego, I. Prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego, I. Prezesa Najw. Tryb. Ad. Różyckiego.

O godz. 11.30, poprzedzony przez dyrektora protokołu, w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych P. Prezydent wszedł do sali rycerskiej, gdzie złożył mu życzenia noworoczne cały korpus dyplomatyczny. W imieniu korpusu przemówił dziekan korpusu nuncjusz apostolski Msgr. Marmaggi w języku francuskim w te słowa:

## Przemówienie Dziekana Korpusu dypl.

Panie Prezydencie!

Stajemy znowu, Bogu dzięki, na progu Nowego Roku, my, członkowie Korpusu Dyplomatycznego, którego uczuć mam zaszczyt być tutaj wyrazicielem, aby złożyć Waszej Ekscelencji nasze najlepsze życzenia i wyrazić szacunek, zarówno w imieniu Monarchów i Naczelników Państw, których reprezentujemy, jak i w naszym własnym imieniu.

Nieprzewidywany optymizm wieńczy w oczach naszych każdy Rok Nowy niepiszczalną aureolą radości i nadziei, i wszystkie rodziny, zarówno te wielkie, które noszą nazwę Narodów, jak ta większa jeszcze rodzina, jaką jest społeczność ludzka, witają go z miłością, najlepszym głosem tej naszej biednej natury ludzkiej, sławiąc go jako przynoszącego więcej szczęścia, niż lata już upłynione.

Nie mniej jednak pojawienie się Nowego Roku nosi tym razem znamię ciężkich trosk natury ekonomicznej, które wynikły, jak się zdaje, z podwójnego kryzysu: kryzysu zaufania i kryzysu autorytetu. W dużej to

domach słońce dzisiejsze oświetlił wygasłe ogniska, puste stoły, oddawna już beczynnie złożone ręce, małe dzieci bez podarków gwiazdkowych! Nastała gorzka godzina finansowego niedomagania narodów. Unosi się ciężar nad nami niby jakiś meteor ponury, który w swym łonie dźwiga przyszłość pełną niepewności. Ojcowski dobry współczujący głos, pełen pomimo wszystko optymizmu głos Najwyższego Kapłana mówił właśnie miesiąc temu: „Nie może być, żeby to wszystko zależało od ludzi, od woli i od skłonności ludzkich. Ludzie przygotowali ten stan, chorobliwy zapewne, i wierzą w to, że sami kierują wypadkami. Jednak przeciwnie, najwidoczniej zostali oni pociągnięci przez wypadki, zmuszeni, doprowadzeni do stanu pełnej prawie niemocy. I oto widać, jak się teraz rzucają, gonią tu i tam, przebijając morza i góry, dyskutują i proponują!“

Nowy Rok istotnie zapowiada olbrzymią i żywą działalność państw, usiłujących zorganizować, o ile to jest możliwe, w sposób bardziej doskona-

## Odpowiedź P. Prezydenta Rzplitej.

Na przemówienie to odpowiedział P. Prezydent, również w języku francuskim następująco:

Księżo Nuncjuszu!

Głęboko odczułem słowa, które Wasza Ekscelencja tylko co do mnie skierowała, wielce mnie wzruszyły, pragnę zatem podziękować za nie najgoręcej i wyrazić z mojej strony najlepsze życzenia z okazji Nowego Roku, jakie składam dla Najdostojniejszych Monarchów i Naczelników Państw, oraz dla Panów, którzy Ich tu tak godnie reprezentują.

W rzeczy samej ta symboliczna da-

## W Belwederze.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.) W dniu dzisiejszym w Belwederze, od godz. 10 rano składano życzenia noworoczne p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Życzenia złożyli: Prezes Rady Ministrów Prystor, Marszałek Sejmu Świ-

ta noworoczna wznawia we wszystkich sercach nadzieję, a umysły, znuzone nieustannym wysiłkiem i ciężką walką, pragną widzieć w niej zorzę lepszego jutra.

Te dążenia odzwierciedlają się w uczuciach, owianych serdecznością, bardziej braterską, bardziej bezpośrednią niż w każdej innej chwili. My zaś, kierownicy narodów i pracownicy przy wielkim dziele pokojowego współżycia, bardziej świadomi od innych, jakie chmury ciąży nad światem i jakie troski przynosi doba obecna, chcemy upatrywać w tej dacie zapo-

talski, Senatu Raczkiewicz, korpus dyplomatyczny z nuncjuszem Msgr. Marmaggiem na czele, ks. kardynał Kakowski, metropolita Djonizy, generalicja oraz przedstawiciele wielu organizacji społecznych.

## Do czego dążą Hitlerowcy?

Paryż, 1 stycznia. (PAT.) Dziennik „Paris Midi“ drukuje w dalszym ciągu następny wywiad z dr. Schulzem, szefem hitlerowskiego biura prasowego w Paryżu. Dr. Schulz oświadczył redaktorowi „Paris Midi“, że Hitler spodziewa się objąć władzę w Niemczech na wiosnę. Pierwszą czynnością nowego rządu będzie wypowiedzenie artykułu 23 Traktatu Wersalskiego, który orzeka o jednostronnej odpowiedzialności za wybuch wojny w roku 1914 i, co z tego wynika, kategoryczne odmówienie zapłaty wszelkich danin.

W dziedzinie gospodarczej rząd Hitlera zarządzi zniesienie giełd pie-

niężnych i wprowadzenie nowego ustawodawstwa robotniczego, analogicznie do wprowadzonej przez Mussoliniego we Włoszech „Carta di Lavoro“, regulującej stosunki między pracodawcami a robotnikami, oraz między robotnikami a państwem.

Dr. Schulz, zapytany o stanowisko wobec Polski, oświadczył, że Hitler domagać się będzie od Polski zwrotu Pomorza i Śląska.

W stosunku do Francji rząd Hitlera zachowa stanowisko wyczekujące, jednak obstawać będzie przy zwrocie Alzacji i Lotaryngji.

ty powszechne panowanie pokoju. Ma my nareszcie nadzieję! Mamy nadzieję, że Opatrzność raczy przyjąć z pomocą dobrej woli i uczciwym wysiłkiem człowieka, w duszy którego żyje i promienieje zawsze obraz Boży ładu, harmonii i dobroci; chcemy wierzyć, że na przekór wszelkim katastroficznym horoskopom świat pozostanie tym przybytkiem społeczności ludzkiej, jakim go uczynił Bóg i że narody będą „uleczone“, jak On ogłosił światu. Czynnione są usiłowania realizacji nowego stadium wyższej cywilizacji, w którym dzięki wzajemnemu zrozumieniu i współpracy państwa znalazłyby nakoniec tę „concordia discors“ swych interesów, harmonię dążeń wszystkich.

W każdym razie już jest zdobytem to, że nikt nie może się zamknąć w swej węż z kości słoniowej ani w fortecy, uzbrojonej i najeżonej przeciwko innym, że trzeba, przeciwnie, wejść w uświęcone szranki prawa na forum dyskusji wolnej i lojalnej, gdzie każdy ma prawo wyrzec swoje słowo przedewszystkiem w imię wspólnego dobra narodów. Narody, istotnie, chcą żyć, pracować, nawet miłować się wzajemnie; czują więcej niż kiedykolwiek, że potrzebują jedni drugich i nic innego nie pragną, jak po bratersku uściskać sobie dłonie, w imię Boże i w imię ludzkości.

Takie są też bezwzględnie Pańskie uczucia, Panie Prezydencie i takie dążenia Pańskiego Narodu, który z natury swej jest skłonny do pracy na rzecz pokoju, do postępu, do szlachetnej dobroci w pojęciu boskim i ludzkim. W tem stałym przeświadczeniu, Ekscelencjo, zwracają się do Pana me życzenia, życzenia zdrowia i osobistego szczęścia, życzenia dla Pańskiego Dostojnego Rządu oraz dla całego szlachetnego Narodu Polskiego, życzenia największej pmyślności.“

wiedź zgody i harmonii.

Narody pragną rzeczywistość, jak to Wasza Ekscelencja tak wymownie podkreśliła, żyć, pracować, i rozwijać się w atmosferze pokoju i wolności. Daj Boże, aby wysiłki, przedsięwzięte dla stworzenia zdrowych i trwałych podstaw dla pokojowej współpracy, dążącej ku powszechnemu dobru, zdołały przezwyciężyć kryzys, jaki obecnie przechodzi świat cały i przywrócić dobrobyt. Jedyńy środek, mogący zaradzić złu, widzimy w rozbrojeniu moralnem narodów, które wyłącznie potrafi stworzyć atmosferę zaufania, niezbędną dla skutecznosci wszelkich przedsięwzięć, dążących do pacyfikacji świata. Przekonany, że myśl ta odpowiada ideologii najwyższego autorytetu moralnego, którego Wasza Ekscelencja jest przedstawicielem, i pewny, że przyczyni się ona do urzeczywistnienia tego ideału powszechnego pokoju, prozę Waszą Ekscelencję o uproszenie Błogosławieństwa Bożego dla wysiłków ludzi dobrej woli.“

Po krótkiej rozmowie z szefami msji P. Prezydent udał się do przyległych sal przyjmując życzenia od duchowieństwa wszystkich wyznań, od sądownictwa, podsekretarzy stanu i dygnitarzy, od rektorów i senatów wyższych uczelni, od przedstawicieli wojska z Wiceministrem generałem Składkowskim na czele, od postów: senatorów, od prezydium BBWR z prezesem Sławkiem na czele, kapituły orderów i członków władz municypalnych, od urzędników państwowych i przedstawicieli PP., od przedstawicieli społeczeństwa i organizacji.

Po końcowym życzeniu P. Prezydent w otoczeniu switych udał się do swoich apartamentów prywatnych.

# KLUBY, GARNITURY salonowe, pokrycia meblowe T. KYŚIAK i Synowie Lwów pl. SMOLKI 4. Tel. 40-09 ul. Kościuszki 20. tel. 19-89

## Nowa generacja w Rosji sowieckiej.

Fryderyk Sieburg, autor głośnej książki p. t. „Dieu est-il Français?“, ogłosił po powrocie z Rosji szereg artykułów kondensujących jego wrażenia i obserwacje.

Sieburg streszcza tak swoje poglądy na młodą generację w Rosji:

„Młodzież w Rosji współczesnej nie ma żadnych wątpliwości, gdy chodzi o odpowiedź na pytanie: jaki jest twój cel w życiu, do czego zmierza twoja praca? Odpowiedź brzmi kategorycznie i zwięźle, gdyż ludzie ci są dumni, iż są w posiadaniu absolutnej prawdy i wierzą w to, co mówią. Moje obserwacje osobiste w kołach młodzieży rosyjskiej upewniły mnie co do tego. Młodzież ta — tak samo jak młodzież faszystowska — idzie w życie z absolutną pewnością siebie i wiarą w dogmaty doktryny.“

„Moskwa jest miastem młodych. Gdzie się podzieli starzy? Co się z nimi stało? Nie wiem, ale nie widzi się ich. Młodzi żenią się wcześniej w Rosji, wcześniej stają się samodzielnymi, szkoła, kino, radio, kluby, związki formują zawczasu ich umysł i poglądy. Znoszą oni łatwo niewygody i niedostatek w życiu prywatnym, gdyż nie mają za sobą wspomnień o czasach lepszych, nie znają zagranicy i nie nie mają ich wyobrażeń o Sowietach, jako o awangardzie ludzkości. Wierzą oni w to, że w innych krajach panuje niewolnictwo pracy i wyzysk nieograniczony, że kapitalizm panuje wszędzie jako władca absolutystyczny.“

„Młodzież bolszewicka nie przywiązuje już żadnej wagi do dawnego hasła rewolucji światowej, której promotorem była Rosja. Nastawiona jest przeciwko: kapitalizm światowy dąży do obalenia Sowietów, młoda generacja rosyjska widzi wszędzie wrogi imperjalizm i z pewną premedytacją ignoruje wszystko, co się dzieje zagranicą. Dla młodych pięciolatka jest alfa i omegą działalności; pięciolatka ma nie tylko na celu stworzenie podstaw dla obrony Rosji przed imperializmem, ale i przetrwanie jej w państwo samowystarczalne. Nieświadoma tego, co się dzieje co tworzy się zagranicą, młoda generacja rosyjska upaja się myślą o pięciolatce, jako o czemś, co stworzy w Rosji warunki nieistniejące nigdzie dotąd na świecie.“

„Postęp jest bożyszczem młodych.“

Wszystko dobre da maszyna. To też młodzież żywi skryty podziw dla Ameryki. Inżynierowie amerykańscy są w modzie w Rosji, wszystka młodzież marzy o inżynierce. Zdobyte techniki są dla młodych wartością absolutną. Fanatyzm na punkcie wiary w wszechmoc techniki jest zupełny; przy

czynia się doń propaganda, jaką rząd prowadzi w szkole, przez radio, kino, odczyty, w związkach, klubach, na zebraniach. Poglądy młodej generacji na szczęście, dobro, walory moralne, jakie praktykuje i wyznaje Zachód, odznaczają się prostactwem sui generis: ona nie ma żadnych wątpliwości,

nie wie co to sceptycyzm, nie próbuje nawet zajmować stanowiska wobec kwestii z tych dziedzin.“

„Młoda generacja, taka, jaką wychowała Rosja Sowiecka, jest w bilansie bolszewizmu dużą pozycją aktywną. Jest to siła, która wypiera i usuwa na drugi plan wszystko, co miało jeszcze lub ma związek z niedawną przeszłością.“

## Składanie życzeń we Lwowie.

### U. P. Wojewody dr. Roźnieckiego.

W dniu wczorajszym przyjmował Wojewoda lwowski dr. Roźniecki życzenia noworoczne dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu.

O godz. 12 jawni się w sali recepcyjnej pałacu wojewódzkiego Naczelnicy Wydziałów Urzędu wojewódzkiego, Tymczasowego Wydziału Samorządowego, wojewódzki Komendant Policji Państwowej, Starosta grodzki, Starosta powiatowy i Komendant PP. na miasto Lwów.

W imieniu urzędników przemówił naczelnik Kwaśniewski, składając życzenia dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski, Rządu i P. Wojewody.

Następnie złożyli życzenia:

Dr. Pollak, prezes Izby skarbowej I, dr. Brzeski, prezes Izby skarbowej II, dr. Wiktor Hamerski, prezes lwowskiego oddziału Prokuratury Generalnej, inż. St. Wiktor, dyrektor Kolei Państw., Stefan Świdorski, Kurator Okręgu Szkolnego, Witold Jodko-Narkiewicz, prezes Dyrekcji Cei, Dominik Moszoro, prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów, Bolesław Młodzianowski, kierownik Okr. Urzędu Ziemińskiego, Grzegorz Chomiczy, dyrektor Okr.

Urzędu Ubezpiecz., dr. Eugeniusz Barwiński, dyrektor Archiwum Państwowego, dr. Wład. Wyszynski, kierownik Urzędu Emigracyjnego, inż. Zwoliński, okr. Inspektor Pracy, inż. Vlasic, dyrektor Okr. Urzędu Miar, dr. Jan Szumski, kierownik Okr. Związku Kas Chorych, dr. Marczyński, komisarz Kasy Chorych m. Lwowa, dr. Pohorecki, dyrektor szpitala powszechnego, inż. Januszewski, kierownik Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń.

W imieniu władz wojskowych przybył pułk. Tigel wraz z delegacją oficerów garnizonu lwowskiego.

W imieniu miasta prezydent Drojanowski i wiceprezydenci Chajes, Irzyk, Kolbuszowski i Kubala.

Jako przedstawiciele państw obcych jawni się konsulowie: rumuński, francuski, czechosłowacki, sowiecki, łotewski, finlandzki i estoński.

Prócz tego złożyli życzenia:

Alfred Blaha, dyrektor oddziału lwowskiego Banku Polskiego, Kazimierz Platowski, dyrektor oddziału lwowskiego Banku Gospodarstwa Krajowego, Kaczorowski, dyrektor oddziału lwowskiego Państwowego Banku Kredytowego, prezes Żaba i Przybyłowski, w

imieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego, dr. Kuc, kierownik oddziału lwowskiego PKO., dr. Brzeski, w imieniu Galic. Kasy Oszczędności, dr. St. Uhma w imieniu Miejskiej Kasy Oszczędności, Adolf Sztotz, dyrektor Powszechnego Banku Związkowego, St. Badeni, imieniem Związku Ziemiński, reprezentanci ewangelickiej gminy wyznaniowej, izralickiej gminy wyznaniowej, senator Thulie, poseł Stroński, ks. poseł Szydelski, rektor Uniwersytetu, rektor medycyny weterynaryjnej, rektor wyższej szkoły dla handlu zagranicznego, jako przedstawiciel P. A. T. i Polskiego Radja redaktor Burczak, przedstawiciele prasy polskiej: Polskiego Towarzystwa Dziennikarzy, redaktor Laśkownicki, Syndykatu Dziennikarzy redaktor Heschel, w imieniu „Gazety Lwowskiej“ redaktor dr. Szarota, dalej reprezentanci:

Izby Handlowej i Przemysłowej, Izby Rzemieślniczej, Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, Polminu, Giełdy, Kongregacji Kupieckiej, Targów Wschodnich, Centralnego Związku Kupców i Przemysłowców, organizacji kupców i przemysłowców żydowskich, Stowarzyszenia kupców we Lwowie, Centralnego Związku Przemysłowców, Związku Ceramicznego, Stow. Przemysłowców żydowskich, Jąd Charuzim, Syndykatu Drzewnego, Związku Cechów, „Gwiazdy“, Klubu BBWR., Rady Grodzkiej BBWR., Związku Inteligencji republikańsko-demokratycznej, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Legionistów, Legii Mocarstwowej, Grodzkiego Zarządu Związku Inwalidów wojennych, Związku obywatelskiego Pracy Kobiet, Mieszcz. Towarzystwa Strzeleckiego, Związku drużyn ludowych mocarstwowej Akcji Katolickiej, Instytutu Narodnego Domu, Polskiego Czerwonego Krzyża, Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i gospodarczych, organizacji sjonistycznej, Okr. Związku b. uczestników wojskowej straży kolejowej, Rady okr. Związków Zawodowych, organizacji Agudy, Związku Obrońców Lwowa, Tow. im. Kaczorowskiego, Instytutu Staupigijańskiego, Kasyna i Koła Lit.-Art., Tow. Nauczycieli Szkół wyższych i średnich, kuratorium fundacji Abrahamowiczów, Związku Towarzystw opieki nad emigrantami, Koła Pań opieki nad emigrantami, Towarz. Ubezpieczeń Westa, Instytutu przeciwrakowego i inni.

## w Ratuszu.

Wczoraj rano Prezydent miasta Drojanowski wraz z wiceprezydentami złożyli wizytę p. Wojewodzie, Arcybiskupowi ks. Twardowskiemu, Arcybiskupowi ks. Teodorowiczowi i dowódcy DOK, gen. Popowiczowi.

O godz. 13 w gabinecie Prezydenta Drojanowskiego zebrali się urzędnicy Magistratu i przedsiębiorstw miejskich. W imieniu urzędników Magistratu

przemówił naczelnik Wydziału I. Michał Mazurkiewicz. Na przemówienie to odpowiedział Prezydent Drojanowski.

Następnie złożyli Prezydentowi miasta życzenia noworoczne reprezentanci organizacji przemysłowych i handlowych, społecznych i kulturalnych, prasy, Rady miejskiej i t. p.

## Świadczenia Komitetów Bezrobocia na rzecz inwalidów wojennych.

Zarząd główny Związku Inwalidów Wojennych R. P. przedłożył Komitetowi naczelnemu do spraw bezrobocia memoriał w sprawie świadczeń na rzecz inwalidów wojennych ze strony komitetów wojewódzkich i powiatowych.

Związek Inwalidów podkreśla w memoriale, że szereg wojewódzkich i powiatowych komitetów do walki z bezrobociem omija w swej akcji pomocy bezrobotnych inwalidów wojennych, motywując swe stanowisko tem, że inwalidzi pobierają rentę ze skarbu państwa. Jak wyjaśnił ostatnio prezes Rady Ministrów, inwalidom wojennym przysługuje prawo do zasiłków z Funduszu Bezrobocia, mimo że otrzymują renty inwalidzkie, ponieważ renty te stanowią jedynie ekwiwalent za utratę zdrowia w czasie służby w obronie państwa; wobec tego odmawianie pomocy inwalidom ze strony komitetów do walki z bezrobociem jest również pozbawione podstaw.

Związek Inwalidów domaga się od Naczelnego Komitetu wydania odpowiednich zarządzeń.

**SUKNA** NA UBRANIA MĘSKIE — **Ludwik Balski**  
WIZYTOWE SMOKINGOWE  
FRAKOWE, PALTA FUTRA  
RAGLANY, KOSTJUMY —  
w wielkim wyborze i PŁASZCZE DAMSKIE — **Lwów, Rutowskiego 7.**  
**TOWARY DOBOROWE. CENY NAJNIŻSZE** (naprzeciw Katedry)

## Przemówienie Hindenburga przez radio przerywane było przez komunistów.

Berlin, 1 stycznia. (PAT). Prezydent Hindenburg wygłosił w czwartek o godz. 21.30 przed mikrofonem radiostacji przemówienie skierowane do narodu niemieckiego. Przemówienie to transmitowały wszystkie stacje niemieckie i austriackie, jak również stacje amerykańskie, które podały przemówienie w języku niemieckim i angielskim. W przemówieniu tem prezydent Hindenburg obrazując ciężkie położenie Niemiec zachęca obywateli niemieckich do przetrwania ciężkich obecnych czasów, ku lepszej przyszłości.

Berlin, 1 stycznia. (PAT). W czasie noworocznego przemówienia prezydenta Hindenburga, wygłoszonego w nos Sylwestrową przez radio, nastąpiło kilkakrotne przerywanie transmisji

wskutek sabotażu ze strony niewyśledzonych sprawców, którym udało się włączyć do kabla łączącego Berlin z radiostacją w Königswusterhausen. W chwili kiedy prezydent Hindenburg wspominał o bitwie pod Tannenbergiem, dał się nagle słyszeć okrzyk: „niech żyje Moskwa, niech żyje niemiecka republika sowiecka“, który przygłuszył chwilowo słowa prezydenta. Mimo wdrożonych natychmiastowych poszukiwań nie udało się do dziś wysledzić sprawców zamachu sabotażowego.

**Pijcie Herbatę Riedla**

## Nowe podatki weszły w życie od dn. 1. stycznia b. r.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.) W numerze 112 Dz. U. R. P. z dnia 31 grudnia 1931 r. ogłoszona została ustawa z 17 grudnia 1931 r., zgodnie z którą państwowemu podatkowi od energii elektrycznej podlegają energie elektryczne niskiego napięcia pobierane przez poszczególnych odbiorców do celów oświetleniowych oraz dla innych celów. Podatek wynosi 10 proc. wartości zużycia energii. Od podatku zwolnione jest zużycie energii elektrycznej dla celów własnych przez władze, urzędy, instytucje i zakłady państwowe, przedsiębiorstwa państwowe niewydzielone oraz fundusz kwaterunku wojskowego. Zwolnione są urzędy, instytucje oraz zakłady samorządu terytorjalnego, za wyjątkiem przedsiębiorstw samorządowych o charakterze przemysłowym i handlowym. Wreszcie zwolnieniu od podatku podlegają Polskie Koleje Państwowe i Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Nadto zwolnione jest od podatku zużycie energii elektrycznej dla celów własnych przez przedsiębiorstwa, którym udzielone zostały ulgi na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunalnych. Od podatku zwolnione jest również zużycie energii elektrycznej na cele oświetlenia ulic i placów publicznych. Dalej ustawa postanawia, że od podatku zwolnieni są odbiorcy na terenie Województw wileńskiego, poleskiego, nowogródzkiego, wołyńskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego oraz w Województwie pomorskiem powiaty: morski, kartuski, kościerski, tczewski, gniewski, chojnicki i miasto Gdynia na przeciąg lat 10 od dnia wejścia w życie tej ustawy.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932, i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej, za wyjątkiem Województwa śląskiego i traci moc obowiązującą w terminie, który określi rozporządzenie Rady Ministrów.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.) W numerze 112 „Dz. U. R. P.“ z dnia 31 grudnia 1931 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 19 grudnia 1931 wprowadzające szereg zmian do nowej taryfy celnej.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.) W N-rze 112 „Dz. U. R. P.“ z dnia 31 grudnia 1931 ogłoszona została ustawa z dnia 19 grudnia br. o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych, mianowicie notariuszy, pisarzy hipotecznych i komorników. Pierwsze obliczenie nadzwyczajnego podatku uskutecznione będzie od dochodów i zajęć zawodowych w roku 1932. Nadzwyczajnemu podatkowi podlegają osoby, których roczny dochód przekracza kwotę 12.000 zł. Opodatkowaniu podlegają dochody osiągnięte w roku kalendarzowym, poprzedzającym rok podatkowy. Pierwsza rata podatku pobrana będzie dnia 15 lutego 1932.

Warszawa, 1 stycznia. (PAT.) W N-rze 114 „Dz. U. R. P.“ z 31 grudnia 1931 ogłoszona została ustawa z 17 grudnia 1931 ustanawiająca kryzysowy dodatek do państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, wynoszący 3% wła-

ściwego wymiaru podatku od nieruchomości. Od kryzysowego dodatku wolne są budynki mieszkalne, których roczny czynsz nie przekracza 1.000 zł. Do tego dodatku nie może być po-

## Rokowania rumuńsko-sowieckie o pakt nieagresji.

Wiedeń, 1 stycznia. (PAT.) „Neue Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu: Wczoraj nadeszła tu nota rządu sowieckiego wyrażająca życzenie rozpoczęcia rokowań co do zawarcia rumuńsko-sowieckiego układu o nieagresji. Rząd

bierany żaden dodatek na rzecz Państwa i samorządów komunalnych.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932 na obszarze R. P. z wyjątkiem Województwa śląskiego i traci moc obowiązującą w terminie, który zostanie określony przez rozporządzenie Rady Ministrów.

rumuński zaproponował Rygę lub Paryż jako miejsce prowadzenia rokowań. Rząd sowiecki nie ma poważnych zastrzeżeń przeciwko Rydze. Rokowania miałyby się rozpocząć dnia 15 b. m.

## Były komisarz sowiecki Jerzy Cziczera w ostatniej nędzy? Biuro Wolffa dementuje!

Dziennik berliński „12 Uhr Abendblatt“ ogłosił kilka dni temu depeszę z Moskwy, powtórzoną następnie przez inne dzienniki, iż policja sowiecka aresztowała niedawno b. komisarza spraw zagranicznych Cziczera w jednym z zaułków stolicy sowieckiej w stanie nietrzeźwym.

Ze strony rządowej próbowano pierwotnie zaprzeczyć temu, ponieważ zatrzymanie b. komisarza spraw zagranicznych w stanie nietrzeźwym wywołałoby silne wrażenie w kołach dyplomatycznych Moskwy. Obecnie jednak wiadomości te, twierdzący wspomniany wyżej dziennik, potwierdzają w całej pełni.

Cziczera, popadłszy w niełaskę u Stalina, po utracie ostatnich oszczędności, znalazł się nagle w nędzy, bez skromnych nawet środków do życia. Odmówiono mu nawet udzielenia jakiegokolwiek skromnej pracy zarobkowej. Odwiedzając budynki państwowych otrzymali zakaz wpuszczania b. komisarza spraw zagranicznych, który wędrował z urzędu do urzędu w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy.

Cziczera rozgorączony takim stosunkowaniem się do niego władz sowieckich, zaczął szukać zapomnienia w alkoholu, stając się coraz niżej i obracając się wśród najniższych mętów stolicy sowieckiej. W ten sposób milicja sowiecka znalazła Cziczera w sytuacji wielce drażliwej dla b. dygnitarza sowieckiego.

Został on umieszczony w przytuł-

ku bezdomnych, skąd ma być przewieziony na Krym.

Berlin, 31 grudnia. (PAT.) Biuro Wolffa komunikuje: W dziennikach berlińskich została powtórzona fantazyjna pogłoska z Moskwy o byłym komisarzu spraw zagranicznych Cziczera. Jesteśmy upoważnieni ze strony sowieckiej do stwierdzenia, że pogłoski te pozbawione są wszelkich podstaw. P. Cziczera otrzymuje normalną pensję urzędniczą i żyje w warunkach, wystarczających zupełnie na utrzymanie.

Berlin, 1 stycznia. W odpowiedzi na dementi ambasady sowieckiej w Berlinie w sprawie alarmujących wiadomości o byłym komisarzu spraw zagranicznych Cziczera, socjalistyczny „Vorwärts“ występuje z oświadczeniem, iż w Z. S. S. R. niema ustawy normującej emerytury urzędnicze i że przyznanie ich zależy w zupełności od decyzji rządu.

Będąc od lat ciężko chorym — podkreśla dziennik — Cziczera wielokrotnie zwracał się do władz sowieckich z prośbą o pozwolenie na wyjazd zagranicę celem odbycia kuracji.

Prośby te jednak były stale odrzucane. Osoba Cziczera znana jest, podobnie jak i metody stosowane przez Stalina wobec niemiłych mu ludzi i z tego powodu wystąpić należy z zapytaniem: gdzie przebywa i jak żyje Cziczera.

## Echa tragedji brzuchowickiej.

Tragedja brzuchowicka nie przestaje interesować mieszkańców Lwowa, usuwając na bok wszelkie fakty i wydarzenia dni ostatnich. Rzecz to zupełnie zrozumiała: inż. Zaremba posiadał w naszym mieście szerokie koła znajomych, a i zbrodnia brzuchowicka należy nawet w latach powojennego obniżenia się moralności publicznej, do wyjątkowych.

Tragiczna śmierć siedemnastoletniej, rwącej się do życia dziewczyny, która zasypiała najspokojniej, śniąc o wycieczce na nartach, projektowanej na dzień następny; okropny widok, jaki w ową noc dla Zarembów niezapomnianą, przedstawił się oczom czternastoletniego chłopaka, brata zamordowanej — snują się, jak straszny jakiś koszar nad piękną willą, w której w innych warunkach mogły panować wszechwładnie spokój, szczęście i harmonia.

Dochodzenia w willi inż. Zaremby zakończone zostały w czwartek wieczorem. Około godziny 9-tej wieczorem ukończono spisywanie protokołów zeznań świadków. Poza to dokonano zdjęć fotograficznych w pokoju, w którym dokonana została zbrodnia oraz szkicu sytuacyjnego całej willi i okolicy. Po przeprowadzeniu rewizji w całym mieszkaniu i opieczutowaniu trzech pokoi — inż. Zarembę i Ritę Gorgonową przewieziono do Lwowa do Powiatowej Komendy Policji, która — jako kompetentna dla powiatu — prowadziła w tej sprawie wstępne dochodzenia. W Brzuchowicach pozostawiono przy willi posterunkowego celem dopilnowania, by nikt niepowołany tam nie wchodził. Podobno sytuacja, w jakiej zastano pokoje inż. Zaremby i Gorgonowej — ma pozostać niezmienną do czasu rozprawy sądowej. Nie jest wykluczone, że trybunał zechce się udać na miejsce zbrodni, celem dokonania naoczni.

Jako motyw dokonania ohydnej mor-

derstwa przez domniemaną sprawczynię t. j. Ritę Gorgonową przyjąć należy następujące okoliczności: Tarcia w łonie rodziny inż. Zaremby dochodziły w ostatnich czasach do punktu kulminacyjnego. Inż. Zaremba, który kochał swe dzieci, coraz bardziej ustępował naleganiom córki, by się wyrzekł konieczności mieszkania Gorgonowej u Zarembów. Córka zdobywała też górę nad Gorgonową i od kilku tygodni wiodła w rodzinie prym. Ostatecznie inż. Zaremba kupił we Lwowie mieszkanie, przyczem zapisał je na nazwisko córki. To oczwista nie podobało się Gorgonowej, która prawdopodobnie obmyśliła okropny plan zgładzenia Zarembianki. Ze działała z premedytacją, a nie w afekcie, o tem świadczą liczne okoliczności i dowody, zebrane przez organa śledcze.

Sama bohaterka tej smutnej sprawy ma już za sobą bujną przeszłość. Liczy lat 32, jest wyznania grecko-kat. i pochodzi z Dalmacji. Przybywszy do Lwowa, jako piękna kobieta, szykowna i inteligentna, zwróciła tu na siebie uwagę. Wyszła za mąż za p. Gorgonę, syna fabrykanta musztardy we Lwowie. Pożycie małżeńskie nie było szczęśliwe i Gorgon wyjechał do Ameryki, gdzie osiadł na stałe. Przystojna Jugosłowianka zatrzymała nazwisko męża. Przeszła wiele niespodzianek życiowych, zaznała wielu przykrości, a sytuacja jej uległa zmianie na lepsze, gdy zetknęła się z Zarembą. Z chwilą zaślubienia Zarembiny i oddania jej do Zakładu Kulparkowskiego, Gorgonowa zwolna zagarnia u Zarembów cały ster gospodarstwa; podbija inżyniera swą urodą, zostaje matką jego córki Romę, a choć następują wnet tarcia między Gorgonową a dziećmi Zaremby z pierwszego małżeństwa, dzieci te otaczają matką Romę sympatją i opieką.

W czwartek w nocy odbyło się pierwsze

## Teatr japoński.



Ciesząca się olbrzymim powodzeniem, nie tylko w kraju „Wschodzący Słońca”, ale i na całym kontynencie Azji japońska miłośniczka tańca Kigugore Ono w klasycznym dramacie wykonywa taniec zwany Yasuna.

przesłuchanie inż. Zaremby i Gorgonowej. Całodzienne dochodzenia prowadzone w Brzuchowicach zmierzały do zebrania jak najliczniejszych dowodów, pozbawionych przesłuchano kilkunastu świadków. Ogólnikowe pytania i odpowiedzi Zaremby i Gorgonowej złożone w trakcie dochodzenia nie były uważane za oficjalne przesłuchania. Nastąpiło to dopiero w nocy z czwartku na piątek w Powiatowej Komendzie, dokąd przewieziono wszystkie zebrane dowody rzeczowe, jak dzigan, zakrwawioną chusteczkę do nosa, odłamek szkła, świecę, lichtarzy. Przesłuchanie inż. Zaremby i Gorgonowej trwało około 5 godzin. Najpierw przesłuchany został inż. Zaremba, potem Gorgonowa. Lewoży, zebrane na miejscu zbrodni obciążają ją w bardzo znacznej mierze. Panuje ogólne przekonanie, że ona dokonała morderstwa, do którego z góry się przygotowała.

Przesłuchany inż. Zaremba do żadnej winy się nie poczuwa. Nie wiedział o zamierzonej zbrodni i nie brał w niej żadnego udziału.

Gorgonowa wypiera się wszelkiej winy. Odpowiada cynicznie, replikując bez namysłu na stawiane jej zarzuty.

Stanisław Zaremba twierdzi stanowczo, iż widział Gorgonową, ukrywającą się za choinką, a następnie spostrzegł ją, zdążającą w kierunku piwnicy. Zeznania te są pierwszorzędne dla sprawy znaczenia.

W dniu wczorajszym przesłuchany został prenu sędziego śledcz. inż. Zaremba. Przesłuchanie Gorgonowej odbędzie się dzisiaj. Śledztwo odbywa się w trybie doraźnym.

## Nadanie statutów scalonym Kasom Chorych

P. Minister pracy i opieki społecznej podpisał w dniu 31 grudnia 1931 r. rozporządzenie, nadające nowe statuty 61 scalonym Kasom Chorych na terenie całego państwa.

Nowe statuty wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1932. Z chwilą nadania statutów scalonym Kasom, akcja reorganizacyjna Kas Chorych została ostatecznie zakończona.

## Dwoje dzieci spłonęło pod Bożem Drzewkiem.

W miejscowości Onga koło Buda-pesztu rozegrał się w wieczór wigilijny straszny wypadek. Dwoje dzieci jednego z tamtejszych gospodarzy, 5-letni chłopczyk i 3-letnia dziewczynka usiłowały w czasie nieobecności rodziców zapalić świeczki na choince. Drzewko z płonącymi świeczkami przewróciło się a ogień ogarnął sukienki dzieci. Dzieci zmarły wśród strasznych męczarni.

## Zdaleka i zbliska.

### Telegraficzne wiadomości ze świata.

HELSINGFORS. Obliczone wyniki referendum ludowego nad ustawą prohibicyjną w Helsingforsie przedstawiają się następująco: Za utrzymaniem prohibicji opowiedziało się 13.000 głosów, za zupełnym zniesieniem prohibicji głosowało 65.000 osób; 600 głosów opowiedziało się za dopuszczeniem do sprzedaży wina o zawartości alkoholu maximum 12%.

# KRONIKA

<b>STYCZEŃ</b> <b>2</b> <b>Sobota</b>	<b>KALENDARZYK</b> Rz.-kat. Makarego Gr.-kat. Ihuatya
	Wachód słońca g 7 m 22 Zachód „ g 15 m 33 Długość dnia g 08 m 10

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Sobota, 2 stycznia, o godz. 7.30 wiecz.: „Carmen“, opera Bizeta z Werminską w roli tytułowej.

Niedziela, 3 stycznia o godz. 7.30 w. „Halka“ z Lipowską i Gołębiowskim.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 2 bm, o godz. 4 popoł. „Sztuba“ K. Leczyckiego.

Sobota, 2 bm, o godz. 8 wiecz. „Gramy operetkę“.

Niedziela, 3 bm, o godz. 4 popoł. „Ach ta noc...“ rewja w 2-ch częściach H. Zbierzcowskiego, W. Ledigera i in.

Niedziela, 3 bm, o godz. 8 wiecz. „Gramy operetkę“.

Poniedziałek, 4 bm, o godz. 8 wiecz. „Gramy operetkę“.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Submarine S 44“ (Łódź podwodna).

CHIMERA: „Raj zakochanych“.

KOPERNIK: „Zabójstwo bankiera Spillera“.

LEW: „Maradu“.

MARYSIENKA: „Zabójstwo bankiera Spillera“.

OAZA: „Pieśniarze gór“.

PALACE: „Pod kuratelą“.

PAN: „Król żebraków“.

PASAZ: „Senor Amerykano“.

PROMIEN: „Szlakiem hańby“.

SŁOŃCE: „Jezioro miłości“.

STYLOWE: „Atlantic“.

Magistrat miasta Lwowa przypomina, że w myśl uchwały Rady miejskiej do dnia 25 stycznia 1932 włącznie nie pobiera kar za zwłokę od załagłości w podatkach i opłatach gminnych zapłaconych do tego dnia włącznie.

Dyrekcja Polskiego Radja przeznaczyła kwotę 1.000 zł. na cele pomocy dla bezrobotnych zamiast przyjęcia literatów i artystów w dniu 31 grudnia b. r.

W Żydowskim Klubie Mieszkańskim — Związku Obywatelskim pl. Marjański 4, wygłosi dziś w sobotę 2 stycznia 1932 r. dyr. Wilhelm Brandstaetter referat na temat obecnej fazy ruchu paneuropejskiego. Po referacie odbędzie się dyskusja. Początek o godz. 7.30 wiecz. Wstęp dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości wolny.

W wieczór Sylwestrowy rozległ się w rzeczywistości przy ul. Gródeckiej 89 strzał rewolwerowy. To strażnik kolejowy z Sygniówki, Izidor Wardęga, pod drzwiami swej bogdanki, służącej Fiałkowskiej, załatwił krótko obrachunek z życiem. Fiałkowska zerwała z Wardęgą stosunki, znać go nie chciała, zrozpaczony kochanek wpakował sobie kulę w skroń.

Szyby rozprysły się w kawalki w sklepie Wedla i w kawiarni „Roma“. Policja dwóch awanturników przytrzymała. Inni rozbiegli się. Dochodzenia w toku.

## STOLECZNA

Zarząd Okr. Związku Legionistów polskich we Lwowie zawiadamia, że przeprowadził swe biura z dniem 30 grudnia br. z pl. Marjańskiego 4 do nowego lokalu przy ul. Mikołaja 17, I. p. Telef. Nr. 11-97 i 16-64.

## KRAJOWA

PRZEMYSŁ. Wystawa przemysłowa. Z początkiem stycznia zostanie w Przemyśle otwarta wystawa prób i wzorów przemysłu krajowego, urządzona staraniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Wystawa mieścić się będzie w sali Domu Żołnierza, a wezmą w niej udział, oprócz całego szeregu firm krajowych także i tutejsze reprezentacje przemysłu, rzemiosła, handlu i rolnictwa, specjalny dział samorządowy, dział stowarzyszeń społecznych i instytucji finansowych. Komitetowi wystawy przewodniczy burmistrz Krogulecki.

PRZEMYSŁ. Pożar. W Przedzielnicy, powiat Dobromil, wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Szeremety. Pożar przenosił się następnie na sąsiednie zabudowania i strawił kilkanaście zabudowań gospodarskich, wyrządzając szkodę około 15.000 zł.

## Przeprowadzenie spisu ludności z narażeniem własnego życia.

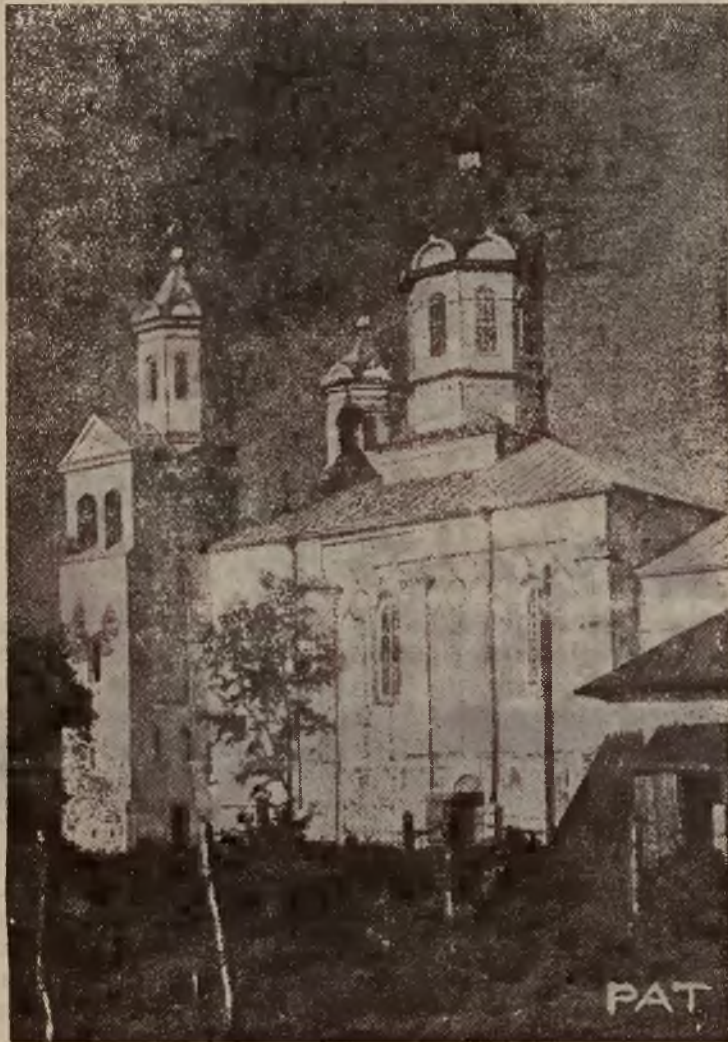
Jak wynika z raportów władz spisowych, wielu komisarzy powszechnego spisu ludności przeprowadzało spis z wielką ofiarnością, w niezwykle ciężkich warunkach.

M. in. na wyróżnienie zasługuje wypadek przeprowadzenia spisu przez jednego z komisarzy w Województwie poznańskim, który spełnił swój obowiązek z narażeniem własnego życia. Komisarz spisowy w Siemionkach (pow. strzeliński), p. Piotr Jakubowski, przeprowadził miał spis ośmiu rodzin, zamieszkałych na półwyspie Potrzymiech na jeziorze Gopło. W dniu spisu dostęp do półwyspu był zupełnie niemożliwy i mieszkańcy jego

kompletnie odcięci byli od świata. Łodzią nie można było dostać się na półwysp, gdyż jezioro pokryte było lodem, natomiast lód był tak słaby, że przejście po nim również było niemożliwe; droga okrężna przez bagna i moczary także była nie do przebycia.

P. Jakubowski udał się mimo wszystko w drogę przez jezioro, doszedłszy jednak do połowy, musiał zawrócić, gdyż lód zaczął się łamać. Nie zrażony tem niepowodzeniem, następnego dnia powtórnie próbował szczęścia i udało mu się dotrzeć do półwyspu. W dniu tym żaden z mieszkańców Potrzymiechu nie odważył się na przejście przez jezioro.

## Nowogródek.



Dawny kościół po-bazylijski, przerobiony przez Rosjan na cerkiew św. Borysa i Hleba.

## Proces Centrolewu.

Przy dalszym braku zainteresowania ze strony publiczności, dobiegają zwolna końca przemówienia obrońców. W czwartek przemawiali adwokaci Jarosz i Dąbrowski.

Adwokat Jarosz w przeważnej części swej mowy powoływał się na przemówienia swoich poprzedników. Następnie omówił prace Sejmu w ciągu ostatnich lat, zatrzymując się pobieżnie przy zeznaniach świadków oskarżenia, a szerzej zajmując się świadkami obrony. Twierdzi, że w cytatach z pism i odezwo opozycyjnych pominięto w akcie oskarżenia szereg wyrażań. Obrońca zajmuje się następnie sprawami budżetowymi, a pod koniec przemówienia cytuje opinie wybitniej-

szych świadków, co do prac i posunięć opozycji.

Następny mówca adw. Dąbrowski omówiłszy te ustępy aktu oskarżenia, które dotyczą kongresu krakowskiego, zastanawiał się nad tonem prasy i odezwo stronnictw Centrolewu. Powiedzenie „marsz na Warszawę“ niema — jego zdaniem — uzasadnienia, bo robotnicy warszawscy nie mogli maszerować, a chłopcy nie mieli tego zamiaru. Żadnego okólnika, nakazującego marsz, nie znaleziono.

Obronca odczytuje następnie szereg długich okólników, wydanych w poszczególnych miastach przez Centrolew i trwa to czas dłuższy.

PRZEMYSŁ. Samobójstwo kapitana. W czwartek około godz. 20 przybył do Jarosławia z Lubaczowa kapitan 39 pp. Wroński. Po krótkim pobycie w mieście, udał się kapitan Wroński na dworzec kolejowy i po przebyciu około 100 kroków torem kolejowym, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. W późnych godzinach wieczornych przybyła na miejsce komisja sądowa lekarska oraz władze wojskowe. Przyczyny samobójstwa na razie nie ustalono.

PRZEMYSŁ. Proces o zabójstwo. W czwartek odbyła się przed Sądem okręgowym w Przemyśle rozprawa przeciwko Leonowi Baderowi, handlarzowi ryb, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa, popełnionej na osobie Samuela Hobela, również handlarza ryb. Bader w trakcie sprzeczki na tle interesów uderzył końcem parasola Hobela tak nieszczęśliwie w skroń, że przebił mu skroń i uszkodził mózg. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd

skazał Badera na karę ciężkiego więzienia przez 8 miesięcy.

PRZEMYSŁ. Groźny pożar. W magazynach firmy spedycyjnej „Celeritas“, mieżącej się przy ulicy Tarnawskiego 6, wybuchł pożar. Plomienie strawiły kilkadziesiąt wózków dziecięcych oraz rowery, stanowiące własność czechosłowackiej firmy „Premier“. Przybyła na miejsce straż pożarna, po dwugodzinnych zmaganiach się z ogniem, zdołała pożar zlokalizować. Straty sięgają 40.000 zł. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona. Szkoła była ubezpieczona.

Przy cierpieniach pęcherzyka żółciowego i wątroby, kamieniach żółciowych i żółtaczce, naturalna woda gorzka — „Franciszka Józefa“ znakomicie ułatwia trawienie. Żądać w aptekach i drogerjach.

## Wiadomości sportowe.

Katowice. W pierwszym dniu turnieju hokejowego z udziałem Ottawy, Wiener Eislauf Verein, reprezentacji Rumunii, reprezentacji Brandenburgii i repr. Polski odbyły się następujące spotkania:

KANADA - POLSKA 9:0. (3:0 3:0 3:0).

W drużynie polskiej miejsce Krygiera zajął tym razem Maur. Polska grała stosunkowo słabo. Zawiodł zwłaszcza Stogowski a częściowo Sokolowski. Początkowo gra równorzędna, w dalszych tercjach jednak zaznacza się wybitna przewaga Kanadyjczyków, którzy zdobyli dziewięć bramek. Sędziował p. Sachs. Warunki do gry idealne. Widzów ponad 10.000.

AUSTRJA - BRANDENBURG 5:1.

(3:0 1:0 1:1). Mecz mało interesujący. Bramki zdobyli dla zwycięzców Kirschberger 4 i Kohlber, dla Berlińczyków Ecker. Sędziował również p. Sachs.

W drugim dniu turnieju rozegrane zostały następujące mecze:

KANADA - TEAM EUROPY 5:0.

(1:0 2:0 2:0). Kombinowana drużyna pod nazwą Europy, w której wystąpili zawodnicy W. E. V. i Polski grała w składzie nast.: Sachs-Sokolowski, Materski-Sell, Kirschberger, Demmer, Krygier Sabiński, Lamm, Ludwiczak i Nowak. Mecz na bardzo wysokim poziomie, przyczem w drużynie kombinowanej na wysokości zadania stanął świetnie usposobiony Sachs. Ponadto w napadzie wyróżniali się: Krygier, Kirschberger i Demmer. Sędziował p. Bruck. Widzów około 8.000.

BRANDENBURG - RUMUNJA 2:0.

(0:0 1:0 1:0). Łatwe zwycięstwo Berlińczyków.

POLONJA - A. Z. S. 8:0 (1:0 4:0 3:0).

Warszawa. Odbyty tutaj mecz towarzyski zakończył się sromotną klęską akademików.

### ZAWODY W SŁAWSKU.

Sławsko. Odbyte pierwsze zawody narciarskie dały następujące wyniki: W biegu na 3.500 m. zwyciężył Szczepanowski (KTN) przed Witkowskim (Czarni) i Jakubowskim (KTN). W konkurencji skoków zwyciężył Jakubowski, przed Szczepanowskim i Witkowskim.

### BIEGI SZTAFETOWE.

Zakopane. W biegach sztafetowych odbytych tutaj w dniu wczorajszym zwyciężyła sztafeta SINTT. w składzie: Polakowski, Czech, K. Szostak, Berych i M. Maruszczak.

## Pokój i pedagogika.

Pięknego przykładu, jakimi drogami winna iść nowoczesna pedagogika, holdująca idei pokoju, dostarcza Unja południowo-afrykańska, gdzie rozpoczęto pracę nad wydaniem książki, której zadaniem ma być zwrócenie dzieciom uwagi na bezmyślność i okrucieństwo wojny. W miejsce fałszywej romantyki, która osnuła się wokół rzemiosła wojennego, winna młodzież z tej książki nabrać przekonania o nagiej prawdziwej krwawej masakry, jaką jest wojna.

Wydawca odnośnej książki, prof. H. P. Lamont z Pretorii, bawi obecnie w Anglii, skąd zwrócił się z apelem do całego świata o nadsyłanie mu materiałów. Krótkie wyciągi z dzieł z zakresu literatury wojennej, nowel, powieści, dramatu winny zdemaskować prawdę wojny.

Godzi się i polskiej opinii publicznej zwrócić uwagę na ten fakt, gdyż i ona mogłaby niejedno do tej książki dorzucić.

## Recepta na poncz z przed 4000 lat.

Recepta na poncz z przed 4.000 laty znaleziona została w grobach królewskich w Egipcie w postaci papyrusu datującego się z okresu panowania faraona Menesa, Recepta ta brzmi: „Utrzyj kilkanaście jajek z płynnym miodem i sokiem świeżych winogron. Zagotuj potem czerwone wino i wlej doń gdy zacznie się gotować przygotowaną mieszaninę. Mieszaj na ogniu dopóki nie ukaże się piany na powierzchni. Do gotowego napoju dodaj trochę mięszu z granatów“. Staroegipski poncz jest zatem poprzednikiem nowoczesnego ponczu, który towarzyszy wszystkim biesiadnikom i uroczystościom sylwestrowym w naszej starej Europie.

## O modzie.

Naprawdę łamano sobie niejednokrotnie głowy nad „prawami“ i „celowością“ mody. Jeszcze i teraz, gdy kobiety przyjęciem mody bezrozumnej — mody falban, loków, sześciometrowych obwodów i t. p. zaprzeczyły kompletnie pięknym teoryjom nowoczesności w modzie ubiegłych lat — głowią się ludzie nad rozwiązaniem tego problemu. M. i. i w „Kurjerze Polskim“ poruszyła — o dziwo — kobieta tę niepokojącą kwestję: Czy moda ma sens?

Kwestja jest istotnie niepokojąca, gdyż rozwiązanie jej mogłoby wyjaśnić wiele zagadek w psychice kobiecej, z której moda wynika najoczywiściej. Modę bowiem tworzą albo stuprocentowe kobiety, albo pół-procentowi mężczyźni. Moda jest wyrazem duszy kobiecej, jest kolorową mową tego „wiecznego sfinksa“. Ale jest też — jak sfinks — niepojęta. Dlaczego bowiem kobieta raz uwielbia nagość, a raz zapina się pod szyję nawet przy +30° C? Dlaczego wiosną hołduje bieli i czerni, a jesienią daje się — razem z włosami i noskiem malować na zielono? Dlaczego w r. 1929 potrafi udowodnić przy pomocy logicznych argumentów (skutki wyższego kształcenia kobiet), że jedynie racjonalna i godna kobiecych względów jest sportowa krótka suknia, a w r. 1930 zdobędzie się na traktat o konieczności noszenia długich, zwiewnych kloszy?

Logika? bujda! Celowość? nonsens! Rozumne obliczenie? Nic podobnego! Kobieta zmienia modę, bo potrzebuje tego, bo jest to nakazem całej jej istoty. Autorka wspomnianego artykułu widzi przyczynę tych zmian w upodobaniu do nowości. Nie, miła koleżanko po piórze i pić! Nowość jest także tylko środkiem, nie przyczyną.

Przyczyną i celem szaleństwa kobiety w krainie kapeluszy, sukien, torebek, pantofelków i rękawiczek jest — mężczyzna. On jest tym, który potrzebuje tych zmian i nowości, on

## Fantowanie na Węgrzech wywołało chłopską rewolucję

W czasie świąt Bożego Narodzenia doszło w węgierskiej miejscowości Gyülesz do rewolty chłopskiej, skierowanej przeciw komornikowi, który z dwoma pomocnikami przybył do miasteczka celem przedsięwzięcia fantowania. Chłopi uderzyli w dzwony kościelne i obrzucili komornika gradem kamieni. Komornik wraz z pomocnikami musieli ratować się ucieczką. Zandarmerja aresztowała 8 przywódców.

jest przyczyną udręk kobiecych, a własnej — ruiny. Gdyby piękna pani Ewa zmiarkowała pewnego poranku, że mężczyzna odmienił swój kapryśny charakter i zaczął uwielbiać jednostajność i niezmienność — nosiłaby jedną sukienkę rok i dwa i trzy, aż do dziur na łokciach, aż do kompletnego zardarcia uniformu. Proszona na klęcz-

kach o przyjęcie nowego fasonu, mówiłaby z uśmiechem Ghandiego: — Nie trzeba. Tęby zepsuło mój styl.

Dziś jednak dalecy jesteście od tego rajy wiecznej mody. Nasi panowie są kapryśni, jak kokoty, zmieniają kochanki, służbę, żony, dzieci — jakże nieszczęsna, pokrzywdzona kobieta nie ma co tydzień zmieniać kroju sukien? I jak do sukien nie doszywać teorii, skoro jest „uczona“?

J. G. Ł.

## Grecka gwardja narodowa.



W okresie ogólnej szarżyny umundurowania, zaprowadzonej w armjach państw europejskich ze względów praktycznych w czasie ostatniej wielkiej wojny, zawsze wywołują wielkie zainteresowanie barwne i pod względem kroju urozmaicone uniformy greckiej gwardji narodowej. — Na ilustracji widzimy oddział tej gwardji, maszerujący przez ulice Aten.

## Japonja a Mandzurja.

Mandzurja mająca blisko 1 milion km. kw. powierzchni, jest krajem o glebie bardzo urodzajnej, znacznych obszarach leśnych i dużych zasobach mineralnych, a przytem słabo zaludnionym w stosunku do swych możliwości gospodarczych. Już z racji więc swego charakteru geograficznego Mandzurja oddawna przykuwała uwagę Japonji, która w opanowaniu jej widziała drogę do rozwiązania sprawy trapiącego ją przeludnienia oraz możliwość nabycia nowych źródeł surowców dla przemysłu japońskiego, nie rozporządzającego na swem terytorjum dostateczną bazą surowcową.

W 1905 r. przejęła Japonja za aprobatą Chin uprawnienia Rosji w południowej Mandzurji. Tem samym Japonja dostała w dzierżawę półwysp Kwantung. Japonja uzyskała nadto dla swych obywateli w Mandzurji cały szereg przywilejów w zakresie spraw podatkowych i prawnych; dalej Japończykom przyznane zostało prawo dokonywania wierzeń i poszukiwania kopalń w

kilku prowincjach oraz prawo pierwszeństwa przed innymi państwami w udzielaniu pożyczek kolejowych. W ten sposób zapewniła sobie Japonja na długi okres czasu dominujące stanowisko w gospodarstwie życia Mandzurji.

Kapitał Japonji, inwestowany dotychczas w tym kraju, wynosi 2 miljardów. Znaczna i przytem bardzo rentowna część tych inwestycji przypada na linje kolejowe, mające pierwszorzędne znaczenie dla wywozu Mandzurji przez jej porty. Mandzurja dostarczała Japonji, ubogiej w surowce, poza środkami żywnościowymi, żelaza, węgla oraz niemałej ilości nafty. Natomiast emigracja Japończyków do Mandzurji, na którą tak bardzo liczono, nie powiodła się. Podczas gdy w ciągu ostatnich 30 lat przesiedliło się do Mandzurji 25 miljonów Chińczyków, imigrowało w tym czasie tylko 200 tys. Japończyków. Okazało się bowiem, że Japończycy nie mogą się przystosować do surowego klimatu Mandzurji.

Mandzurja była zawsze sferą ścię-

rajających się antagonizmów japońsko-chińskich. Szczególnie silnie ujawniły się te przeciwieństwa w dziedzinie budownictwa kolejowego, które na terenie Mandzurji stanowi, jak wspomnieliśmy, przedsiębiorstwo bardzo dochodowe i poza tem może służyć celom militarnym. Japonja wszelkimi siłami starała się nie dopuszczać do przeprowadzenia chińskich linii kolejowych, równoległych do kolei południowo-mandzurskiej, które stanowiłyby dla tej ostatniej konkurencję. Należy przypuszczać, że sfery wojskowe Japonji, mające duży wpływ na bieg wypadków państwowych i będące bezpośrednio odpowiedzialne za wywołanie konfliktu chińsko-japońskiego, działały nie bez porozumienia z koncernami japońskimi, zainteresowanymi w kolejach mandzurskich. Koncerny te widziały się być może szczególnie zagrożone możliwością uruchomienia konkurencyjnej chińskiej linii kolejowej Mukden-port Hulutao, która miałaby przewagę nad linją południowo-mandzurską, stanowiąc krótsze połączenie centrum Mandzurji z morzem.

## Własny wodociąg w Zakładzie kulparkowskim.

W czwartek rano odbyło się w Zakładzie dla umysłowo chorych poświęcenie i otwarcie własnego wodociągu. Zakład Kulparkowski dotychczas używał wodociągu miejskiego, z powodu jednak trudności terenowych, dostarczanie wody dla Zakładu napotykało na wielkie trudności, wobec czego już w roku 1925 Tymcz. Wydział samorządowy postanowił wybudować własny wodociąg dla Zakładu. Projekt wykonał z ramienia Wydz. Samorządowego inż. Rogowski, budowę wodociągu wykonał inż. Ciechanowski. Poświęcenia wodociągu i wieży dokonał ks. Rękas. W uroczystości m. in. wzięli udział naczelnik Wydziału sanitarnego Województwa dr. Majewski, dyrektor Zakładu dr. Sochacki, inż. Rogowski, inż. Ciechanowski, inż. Delebiński i in. Źródłiska wodociągu znajdują się we wsi Maleczkowice, 7 km. od Zakładu, gdzie znajduje się stacja pomp i mieszkania dla służby. Nowy wodociąg będzie zasilal ponadto Zakłady lotnicze, lotniska w Skniłowie, Sygniówkę, Skniłów i Skniłówek. Źródłiska w Maleczkowicach, których chemiczne badanie przeprowadził jeszcze prof. Politechniki Mościcki mogą dostarczyć od 1.600 do 1.800 m. kub. wody na dobę.

## Poszukuje się Robinsona.....

Na Oceanie Indyjskim, w odległości 1.000 kilometrów od najbliższego osiedla ludzkiego, leży mała, bezludna wyspka, nosząca nazwę „Wyspy świnińskiej“.

Raz na rok do wyspki tej zawija statek „Towarzystwa niesienia pomocy rozbitkom“. Charytatywne to stowarzyszenie zbudowało na wyspce dwa baraki: w jednym z nich urządzą skład aprowizacyjny, a drugi przeznaczono na mieszkanie dla stróża wyspki. Zadaniem tego stróża jest spieszenie z pomocą i ratowanie od śmierci głodowej marynarzy i rybaków, którychby burza wyrzuciła na wyspę.

Ale oto od kilku lat, mimo usilnych starań, Towarzystwo nie może znaleźć kandydata na to stanowisko. Okręt „Towarzystwa niesienia pomocy rozbitkom“ przybija jednak rokrocznie do brzegów wyspki i przywozi znaczną ilość prowiantu. Niema tylko nikogo, ktoby pilnował zapasów.

Na początku wieku XIX-go pewien kapitan angielski zostawił na wyspie kilka świń. Świnie te rozmnożyły się

z niesłychaną szybkością i dały nazwę wyspce. W drugiej połowie XIX-go wieku poławiacze wielorybów, którzy przypadkiem zawinęli do wyspy, wyłapali świnie.

Dozorcy składów udało się Towarzystwu wynaleźć dopiero w końcu ubiegłego stulecia. Był nim Amerykanin Hardy. Hardy przeżył na wyspie 23 lata i umarł tam samotnie w 63-im roku życia.

Hardy podpisał z Towarzystwem kontrakt najpierw na jeden rok i otrzymał za swoją pracę wcale wysokie wynagrodzenie. Po roku odnowił kontrakt na rok następny. I tak co rok odnawiał umowę, aż wreszcie dokonał na wyspie smutnego żywota. O przeszłości tego człowieka nikomu nic nie było wiadomo. Regularnie co rok statek Towarzystwa przywoził mu nowy zapas prowiantów, odzież i pocztę i odjeżdżał z powrotem do Australji. Hardy wrzucał jednak otrzymywane listy do ognia, prowadził wszakże dziennik swoich przeżyć i wrażeń, w którym skrętnie zapisywał wszystkie

najdrobniejsze wydarzenia. Hardy miał ponadto żyłkę kolekcjonerską: lubił zbierać kamyki morskie. Po jego śmierci znaleziono na wyspce istną górę kamieni.

Od maja do grudnia „Świnińska wyspka“ pokryta jest śniegiem. Otaczają ją lodowce, a mgły i burze trwają miesiącami. To też w dzienniku Hardy'ego spotkać można było takie np. melancholijne ustępy:

„Oto już 42-gi dzień bez przerwy panuje okropna, gęsta mgła. Słyszę jak góry lodowe rozbijają się z trzaskiem o skały nadbrzeżne. Nie mogę spać. Samotność... Wkrótce skończę 62 lata“.

Pewnego razu w pobliżu „Wyspki świnińskiej“, zapuścił kotwicę niewielki stateczek rybacki. Rybacy, dostawczy się na ląd, zastali w baraku zwłoki Hardy'ego. Umarł — ale w jakich okolicznościach niewiadomo — przed paroma już miesiącami. Rybacy urządzili mu pogrzeb, a na grobie postawili pomnik. Na miedzianej płycie, przytwierdzonej do pomnika, wyryli następujące słowa: „Tu spoczywa Ryszard Hardy, przyjaciel nieszczęśliwych rozbitków“.

Po śmierci Hardy'ego stanowisko dozorczy wyspy było przez rok nieob-

sadzone. Ale oto po roku zjawił się w biurze Towarzystwa nowy kandydat. Tym razem był to Niemiec, dość młody jeszcze, wyglądający jednak bardzo zaniedbanie. Nazwiska swego nie chciał wyjawiać.

Podczas podróży z Australji na „Wyspę świnińską“ nowy dozorca nie chciał wymówić ani słowa. Gdy go wysadzono na brzeg, pokwitował z odbioru zapasu żywności, w milczeniu uściśnął ręce tow. przytem mu marynarzom, i zamknął się w swoim baraku.

I znowu minął rok. Okręt Towarzystwa przybił, jak zwykle do „Świnińskiej wyspy“. Barak dozorczy był pusty. Ale na mogile Hardy'ego leżał szkielet kurczowo obejmujący rękoma miedzianą tablicę, przytwierdzoną do mogiły. Co było powodem śmierci drugiego dozorczy — niewiadomo. W baraku marynarze znaleźli kilka próżnych ampulek po morfinie i zardzewiałą szprycę...

Odtąd „Towarzystwo niesienia pomocy rozbitkom“ nie może znaleźć kandydata na stanowisko dozorczy „Świnińskiej wyspy“. W gazetach sydneyjskich od czasu do czasu ukazuje się ogłoszenie Towarzystwa, ale nikt jakoś się nie zgłasza. Ir.



